

PROTOKÓŁ nr 15/2013

z posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa, Praworządności,
Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska
z dnia 16 lipca 2013 roku.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list obecności.

Posiedzenie komisji otworzył **Przewodniczący R. Artyński**, który po powitaniu wszystkich obecnych i stwierdzeniu quorum (obecnych 6 radnych, nieobecnych 3 radnych), przedstawił porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Rozpatrzenie pisma w sprawie protestu mieszkańców sołectw: Łąkowo, Rusinowo, Bełtno, Oparzno, Przybysław i Słonowice przeciw budowie fermy trzody chlewnej.
3. Informacja Przewodniczącego Komisji na temat szkolenia pn. „Finanse „śmieci” gmin i miast – negatywne skutki niedoinformowania rad gmin i miast.”
4. Sprawy różne
5. Zakończenie posiedzenia komisji.

Radni przyjęli jednomyślnie przedstawiony porządek spotkania.

Ad 2

Przewodniczący Komisji odczytał treść pisma „Protest mieszkańców sołectw Łąkowo, Rusinowo, Oparzno, Przybysław, Słonowice w sprawie zamierzeń związanych z budową fermy trzody chlewnej przez Spółkę „Łąkol” na terenie Osowa ” – załącznik nr 1 do protokołu.

Pan G. Korol referent ds. ochrony środowiska Urzędy Gminy poinformował: „W lipcu tego roku do gminy trafiło pismo „Łąkol”-u, o tym, że chcieliby uruchomić fermę trzody chlewnej na 14 tys. tuczników w miejscowości Osowo. Ferma znajdowałaby się na własnościowych działkach w obrębie Osowo. Dlatego też zorganizowaliśmy zebrania w Rusinowie i Łąkowie. Na tych zebraniach mieszkańcy opowiedzieli się przeciw i stąd ten protest. Do tej pory nie ma żadnego wniosku ani o wydanie decyzji środowiskowej, ani o zmianę w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. W ubiegłym tygodniu kontaktowałem się ze mną urząd wojewódzki, co się w tej sprawie dzieje. Ponieważ nic się nie dzieje, to oni też będą czekali aż

spółka złoży wniosek. "

Przewodniczący Komisji powiedział: „Rozumiem, że gmina nie podejmuje żadnych działań?”

Pan G. Korol odpowiedział: „Gmina nie podejmuje żadnych działań.”

Radna A. Kępka powiedziała: „Ja byłam na jednym spotkaniu w Łąkowie. Firma złożyła do gminy informację, że chce. Nie wiem dlaczego w ogóle my roztrząsamy na komisji tą sprawę, dlatego, że ja też mam to na biurku, bo pismo wpłynęło do Starosty. Rozumiem, że dlatego, że jesteśmy na tym terenie gdzie są te ферmy skoncentrowane. Przeważnie są to ферmy zlokalizowane na starych fermach. Mało buduje się nowych, bo są to ферmy nowoczesne, z lagunami. W tej chwili kompetencja w tym, czy ta ferma ma powstać czy nie, to tylko zależy od Wójta Gminy Świdwin. Przede wszystkim jest to inwestycja szczególnie szkodliwa na środowisko, więc i tak spółka będzie musiała uzyskać decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, będzie musiała przedstawić raport oddziaływania na środowisko, będzie musiała posiadać pozwolenie zintegrowane wydane przez Marszałka, więc to i tak nie są nasze kompetencje. Rozumiem intencje mieszkańców związane z tym protestem, ale tu na razie nie ma już co popierać, sprawa nie istnieje dopóki wniosek nie wpłynie.”

Radny S. Cieśliński powiedział: „Podtrzymuję zdanie pani Ani. Ta dyskusja jest po prostu zbędna. Nie będę głosował tak czy nie, mnie interesuje tylko ile tam by było miejsc pracy?”

Radna A. Kępka odpowiedziała: „Mało. W takich zmechanizowanych fermach pracuje 4-5 osób.”

Radny S. Cieśliński powiedział: „Podtrzymuję to, że dyskusja jest zbędna.”

Przewodniczący Komisji powiedział: „Na pytanie dlaczego się tym zajmujemy, odpowiem, że pismo zostało skierowane przez Przewodniczącego Rady do rozpatrzenia przez naszą Komisję. Z mojego punktu widzenia nie zgadzam się z moimi przedmówcami, że nas to nie dotyczy, bo jeszcze nic się nie zaczęło. Uważam, że się już zaczęło, bo jeżeli jest protest to należy się nad tym zastanowić. W Kluczkowie kiedyś postawiono fermę, lasy jeszcze stoją ale od 30 lat prawie nie rosną. Na początku lat 80-tych doszło do awarii oczyszczalni ścieków na fermie i Rega „przestała żyć.”

W związku z powyższym poddaję pod głosowanie wniosek: „żeby na sesji przedstawić

wniosek o pozytywnym przychyleniu się do protestu mieszkańców."

Radna A. Kępka dodała: „My możemy porozmawiać sobie na ten temat, natomiast formalnie Rada Miasta nie ma żadnych kompetencji jeśli chodzi o lokalizację fermy na danym terenie. To nie są nasze kompetencje."

Przewodniczący Komisji powiedział: „Zgadza się, ale mieszkańcy nas proszą o zajęcie stanowiska, czy popieramy ten protest czy nie."

Radny M. Ostapowicz powiedział, że popiera protest mieszkańców gminy.

Radny R. Terlecki powiedział: „Myślę, że uprzedzamy organy, chociażby Gminę Świdwin i rozmawiamy o rzeczy abstrakcyjnej, bo skoro swojego stanowiska nie zajął Wójt ani Rada Gminy Świdwin, to dlaczego my mamy zajmować jakieś stanowisko. Na razie jest protest mieszkańców Gminy Wiejskiej Świdwin i myślę, że na razie ten problem powinniśmy zostawić."

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie wniosek: „Komisja Bezpieczeństwa, Praworządności, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Rady Miasta Świdwin **udziela poparcia protestującym mieszkańcom sołectw Łąkowo, Rusinowo, Oparzno, Przybysław, Słonowice w sprawie zamierzeń związanych z budową fermy trzody chlewnej przez Spółkę „Łąkrol" na terenie Osowa "**.

Wynik głosowania: za – 4 głosy, przeciw – 0 głosów, wstrzymał się – 2 głosy.

Ad 3

Przewodniczący Komisji poinformował, że 11 lipca miał być na szkoleniu pn. „Finanse „śmieci" gmin i miast – negatywne skutki niedoinformowania rad gmin i miast " 'w Szczecinie. Niestety, ze względu na niską frekwencję, szkolenie zostało odwołane. Stąd też pytanie do Pana Z. Maksiaka : „Co dalej dzieje się w sprawie śmieci?"

Pan Z. Maksiak Z-ca Burmistrza Miasta odpowiedział: „Z terenu miasta Świdwina nieczystości odbierają trzy firmy: ZUK, Eko-Fiuk i Remondis. Firma czwarta, która do tej pory wywoziła śmieci wycofała się i jej obowiązki przejął ZUK Świdwin. Z tymi trzema firmami mamy podpisane porozumienia i od 1 lipca koszty wywozu nieczystości stałych z miasta ponosi miasto Świdwin.

Poprzedni przetarg został unieważniony, z tego tytułu, że firma ZUK i Remondis nie spełniały wymogów rozporządzenia Ministra Środowiska. Od naszej decyzji konsorcjum Fiuk-Remondis odwołało się do Krajowej Izby Odwoławczej w Warszawie. 19 czerwca odbyła się rozprawa. Z naszej strony było 3 przedstawicieli, a ze strony konsorcjum było dwóch. W dniu 21 czerwca uzyskaliśmy telefoniczną odpowiedź, że odwołanie Fiuk-Remondis zostało odrzucone, a dopiero 4 lipca uzyskaliśmy odpowiedź na piśmie. Od tego dnia musiał upłynąć termin 7 dni, ponieważ firma mogła złożyć odwołanie. Firma odwołania nie złożyła.

15 lipca ogłosiliśmy nowy przetarg na dwa lata, ponieważ chcielibyśmy żeby po przetargu firma, która wygra świadczyła usługi od 1 października 2013 roku do 31 września 2015 roku. 27 sierpnia nastąpi otwarcie ofert.

Dodam jeszcze, że jeżeli chodzi o deklaracje to powinno być złożonych 1305, a na dzień dzisiejszy deklaracji złożono 1255. Oczywiście do tych wszystkich osób wysłaliśmy wezwania. Z tych deklaracji, które zostały złożone wynika, że w Świdwinie zamieszkuje niecałe 13 tysięcy mieszkańców. Natomiast zameldowanych jest około 16 tys.

Dodam jeszcze, że będą obowiązywały następujące kolory pojemników:

- żółty – na pety, tworzywa, makulaturę, metal, puszki, opakowania wielowarstwowe,
- zielony – na szkło,
- brązowy – na bioodpady, resztki z jedzenia, drobne z cięcia żywoptotów.

Natomiast na odpady mieszane nie określiliśmy koloru pojemnika, ponieważ są to najczęściej pojemniki szare albo czarne.

Chcemy do końca 2016 roku uzyskać około 1200 ton odpadów segregowanych, ponieważ Minister Środowiska określił, że do 2016 roku ilość odpadów segregowanych ma wynosić 16%. Na dzień dzisiejszy nie ma większych problemów z wywozem śmieci. Problemy które powstały do tej pory i nie dotyczą tylko Świdwina, bo w całej Polsce powstał bałagan, wynikają głównie z tego, że Minister Środowiska za późno wydał rozporządzenie jakim warunkom powinny odpowiadać firmy, które będą wywoziły śmieci. Rozporządzenie to uprawomocniło się 25 stycznia i firmy miały tylko 3 miesiące. Był to bardzo krótki termin. Duże firmy oczywiście były przygotowane, a te mniejsze nie zdążyły. Kolejny błąd według nas, polega na tym, że przetargi powinny być rozstrzygnięte na 3-4 miesiące przed uchwałami, ponieważ okazuje się na dzień dzisiejszy, że firmy składając oferty w kilku miastach podawały ten sam sprzęt, a po wygranym przetargu musiały szybko załatwić pojemniki, to z tego tytułu ten bałagan powstał.

Myślę, że gdy my rozstrzygniemy przetarg, to firma będzie miała ponad 3 tygodnie na ewentualne uzupełnienie brakujących pojemników lub na ich wymianę. "

Radna A. Kępka zwróciła się z do Pana Burmistrza z prośbą: „Ponieważ mówimy, że przetarg będzie w sierpniu, to bardzo proszę o przygotowanie plakatów, ulotek na temat segregacji, bo wiem, że Gmina Świdwin pozytywnie do tego podeszła, bo robi spotkania wiejskie. Myślę, że u nas trzeba by było przede wszystkim dobrze poinformować wszystkich i rozwiesić plakaty.”

Pan Burmistrz powiedział: „Częściowo się z panią zgadzam, natomiast my wiemy, że trzeba segregować plastiki, ale żeby tak każdy plastik, trafiał do właściwego kosza, to my dawno byśmy mieli te 16%. U nas jest problem bo nie ma tego w nawyku. My nie segregujemy pojemników i ja to widzę. Segregacja w Świdwinie jest na poziomie 9-11%. Nam chodzi o to, żeby tą segregację zwiększyć, więc najprawdopodobniej po rozstrzygnięciu przetargu zastanowimy się czy nie warto bardziej zróżnicować opłaty za śmieci segregowane i niesegregowane, zejść poniżej tych 12 złotych za segregowane a zwiększyć nawet dwukrotnie opłatę za niesegregowane. ”

Pan A. Kot kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska dodał: „My kampanię informacyjną przeprowadzaliśmy z mieszkańcami, ale mieszkańców można było policzyć na palcach jednej ręki. Dzisiaj jestem po rozmowie telefonicznej z profesjonalną firmą, która chce przeprowadzić kampanię informacyjną, przygotować jakieś ulotki ale czekamy na rozstrzygnięcie przetargu, żeby na tej informacji podać mieszkańcom jaka firma będzie wywoziła śmieci. My już mamy opracowane wstępne druki ulotek dla mieszkańców ale wstrzymujemy się do rozstrzygnięcia przetargu. Firma, która wygra zajmie się dostarczeniem tych ulotek do mieszkańców.”

Pan Burmistrz dodał: „Chcemy na ulicy Kombatantów zorganizować nieodpłatny punkt zbiórki odpadów wielkogabarytowych dla mieszkańców.”

Radny R. Terlecki powiedział: „Nie ulega wątpliwości, że ta kampania promocyjno-informacyjna jest potrzebna, a gdyby były wydrukowane ulotki to naprawdę byłaby to duża pomoc. Każdy mógłby taką ulotkę powiesić sobie na przykład na lodówce i się z nią opatrzeć i dzięki temu ten nawyk segregacji w sobie wyrobić.”

Przewodniczący Komisji podziękował za przekazane informacje.

Ad 4

Przewodniczący Komisji odczytał treść pism:

1. pismo Burmistrza Miasta z dnia 12 lipca br. będące odpowiedzią na wnioski mieszkańca

miasta D. Grygorcewicz – załącznik nr 2

2. pismo Proboszcza ks. R. Kizielewicz dotyczące zadania „Remont i konserwacja elewacji kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy” - załącznik nr 3.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że na temat ww pisma odbędzie się dyskusja na najbliższym posiedzeniu połączonych komisji w sierpniu.

Radni nie przedstawili pytań do ww pism.

Radny M. Ostapowicz zwrócił się do Pana Burmistrza: „Chciałbym zapytać dlaczego nie zaplanowano spowalniaczy na dojeździe do miasta na remontowanej ulicy Połczyńskiej. Mimo, że jest to teren zabudowany, to kierowcy nie zwalniają tam, a nawet przekraczają dozwoloną prędkość. Na tym odcinku są dwa zjazdy na osiedle (przed śliwkami) i tam spowalniaczy nie ma. ”

Przewodniczący Komisji powiedział: „Czy istnieje możliwość na obecnym etapie prac wykonania takiego spowalniacza w okolicy ulicy Spacerowej? Ja wnioskowałem o to na etapie przyznawania pieniędzy na etapie wykonania projektu. Sugerowałem i prosiłem o to, żeby w okolicy ulicy Spacerowej i Połczyńskiej 29k i tak dalej oraz przy Połczyńskiej (gdzie był kiedyś Hades) a naprzeciwko jest ciąg pieszy prowadzący do gimnazjum, zrobić przejścia dla pieszych. Tłumaczono mi, że jak będzie robiona inwestycja te dwa przejścia zostaną uwzględnione. Czy nie można by tego jeszcze w jakiś sposób uwzględnić?”

Pan A. Kot odpowiedział: „Dokumentacja była przygotowywana dużo wcześniej, a wniosek był przygotowywany przez Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich. Koszty tej inwestycji też były cięte pod jakimś kątem, bo można było zrobić inwestycję za 5-6 milionów i dokumentację na taką wartość i ona nigdy nie znalazłaby odzwierciedlenia w realizacji tej inwestycji. Dlatego też z zachowaniem wszystkich walorów bezpieczeństwa zostało to zaprojektowane.

Jeśli chodzi o to przejście do gimnazjum to jest to poza zakresem opracowania. Natomiast w sprawie przejścia zwróciliśmy się do zarządcy drogi, ale niestety do dnia dzisiejszego nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi. Powtórzymy nasz apel w kwestii ewentualnego przejścia.”

Przewodniczący Komisji powiedział: „Ja tylko wspomnę, że w tamtym roku w ciągu jednego miesiąca w okolicach tego miejsca doszło do dwóch bardzo poważnych wypadków. I stąd też moja prośba.”

Pan A. Kot powiedział: „Zgadzamy się z tym, ale jest to droga wojewódzka i my możemy tylko

ponowić prośbę do ZDW.

Jeśli chodzi o remontowany odcinek, to nie są to spowalniacze. Są to wydzielone lewoskręty bezkolizyjne. Drugi zjazd jest do jednostki i tu też interweniowało wojsko, że czasami tworzył się tam o 7-ej rano korek, który hamował ruch. Dlatego jest ten lewoskręt wydzielony. "

Radny M. Ostapowicz powiedział: „Uważam, że na terenie zabudowanym pewne rzeczy trzeba przewidywać i na etapie uzgadniania należało przewidzieć na przykład wysepkę przy wjeździe do miasta. Na wsiach są robione te spowalniacze czy wysepki, które zmuszają kierowców do zwalniania. "

Radny M. Żołnierek powiedział: „Jeśli chodzi o te spowalniacze, to mi się wydaje, że przecież nie będziemy czterdziestką jechać. Ścieżka rowerowa będzie, są chodniki, nie róbmy miasta z takiego terenu. "

Pan J. Konat Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 1 poprosił o zwrócenie uwagi służb na parkujące na zakazie pojazdy przy ulicy Połczyńskiej (na wysokości przystanku autobusowego).

Pan A. Kot powiedział: „Problem jest nam znany. Wnioskowaliśmy do ZDW o przesunięcie tego znaku „zakaz zatrzymywania się i postoju" dalej, żeby również wydłużyć ten odcinek. W tej chwili znak jest wydłużony do przetwórni pana Korzeniowskiego, ale zwrócimy się do służb. "

Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim zebranych za udział w posiedzeniu i ogłosił spotkanie za zakończone.

Protokołowała:
M. Tyszczyk

Przewodniczący Komisji
R. Artyński